

Moc obowiązująca umów międzynarodowych przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r.

Wyrok

Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
z dnia 21 czerwca 2005 r.
II PK 320/04

Teza

Umowa europejska dotycząca pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzona w Genewie dnia 1.7.1970 r., ratyfikowana przez Polskę w dniu 15.5.1992 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 94, poz. 1087) nie była źródłem powszechnie obowiązującej prawa przed wejściem w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.4.1997 r.

- OSNAPiUS 2006 nr 3-4, poz. 50, str. 126, *Legalis*

- *O wiadczenie rzeczone w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polskę Umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzonej w Genewie dnia 1 lipca 1970 r., oraz ogłoszenia jednolitego tekstu tej umowy, całość*

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 4.5.2004 r. (...) zmienił punkty 1 i 4 wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Warszawie z dnia 4.7.2003 r. (...), zasądził tego od "T.-A." Spółki z o.o. w M. na rzecz Ryszarda O. kwotę 17.450,97 zł, w tym z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych kwoty 1.017,62 zł i 3.325,99 zł, z tytułu dodatku za pracę w godzinach nocnych kwoty 28,51 zł, z tytułu wynagrodzenia za obsługę agregatu kwoty 2.604,48 zł, za czynności spedycyjne - 489,71 zł, z tytułu wynagrodzenia za gotowość do pracy - 2.986,86 zł oraz z tytułu diet walutowych za podróż do i z granic - 6.997,80 zł, wraz ze skapitalizowanymi odsetkami za okres od daty wymagalności do dnia 30.6.2002 r. w kwocie 59.123,36 zł oraz odsetkami ustawowymi na bieżąco od dnia 1.7.2002 r. do dnia zapłaty, oddalając tego powództwo w pozostałej części, w ten sposób, że zasądził od Spółki "T.-A." na rzecz powoda kwoty: 7.749 zł tytułem wynagrodzenia za pracę z ustawowymi odsetkami od dnia 1.7.2002 r. do dnia zapłaty, 27.552,90 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 7.749 zł za okres od daty wymagalności do dnia 30.6.2002 r. oraz 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, a także na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10.000 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków Skarbu Państwa na koszty wynagrodzenia biegłych, a w pozostałej części oddalił apelację stron.

Podstaw rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena. Ryszard O. był zatrudniony w pozwanej Spółce od 2.1.1990 r. do 30.11.1994 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku kierowcy. Wynagrodzenie powoda zostało określone według stawki zasadniczej w IX kategorii zaszerogowania. Ponadto przysługiwały mu premia i dodatki przewidziane w zakładowym systemie wynagradzania, który obowiązywał u poprzednika prawnego strony pozwanej - Zakładzie Transportu Samochodowego "H." G.K., a mianowicie dodatek stałowy, dodatek za czynności spedycyjne oraz dodatek za obsługę agregatu. Od 1.9.1990 r. strona pozwana ustaliła wynagrodzenie zasadnicze powoda według IX kategorii zaszerogowania kwotowo miesięcznie oraz dopłat za pracę w godzinach nadliczbowych, ustalając ich limit w okresie jednego miesiąca na 238. Od 1.11.1991 r. limit godzin pracy Ryszarda O. został obniżony do 218 w skali miesiąca. Wynagrodzenie zasadnicze, które od 1.9.1990 r. przysługiwało powodowi w kwocie 690.000 zł (przed denominacją), zostało podwyższone z dniem 1.4.1991 r. do kwoty 1.200.000 zł (przed denominacją). Podlegało ono kolejnemu podwyższeniu z pozostawieniem pozostałych warunków umowy o pracę bez zmian.

Do zakresu obowiązków Ryszarda O. należało kierowanie samochodem z agregatem chłodniczym i dostarczanie towaru zagranicznym odbiorcom. Godziny wyjazdu z zakładu pracy i powrotu odnotowywał w karcie drogowej. W czasie gdy nie wykonywał podróży służbowej, pozostawał w bazie oczekujący na dyspozycję pracodawcy. Podpisywał wówczas listy obecności. Dodatkowo powód wykonywał inne czynności, które związane były z obsługą aparatu chłodniczego, sprzętu pojazdów w ramach codziennej obsługi samochodu, a także dokonywał drobnych napraw i niektórych czynności spedycyjnych, jak zgłaszanie towaru do odprawy celnej czy fitosanitarnej. Sam organizował sobie czas pracy. Był jednak związany terminami dostawy ładunku, wynikającymi z listów przewozowych oraz charakteru przewożonego ładunku. Dostosowywał również czas jazdy do warunków oczekiwania na przejściach granicznych oraz do wymogów dotyczących maksymalnego czasu pracy kierowcy w czasie kierowania pojazdem. Na podstawie wariantu I opinii biegłego specjalisty z zakresu ruchu drogowego Leszka Z., zweryfikowanej pod względem rachunkowym i w zakresie niektórych danych faktycznych opinii biegłego księgowego Marka K., Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie objętym sporem, w nieprzedawnionej części, to jest od 28.3.1992 r. do 30.11.1994 r., powód przepracował 430 godzin i 45 minut w godzinach nadliczbowych z dodatkiem 50% oraz 1507 godzin i 45 minut w godzinach nadliczbowych z dodatkiem 100% - obliczonych zgodnie z art. 134 § 1 KP (w brzmieniu obowiązującym przed jego nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 2.2.1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 24, poz. 110 ze zm.). Wobec tego, przyznał Ryszardowi O. dodatkowe wynagrodzenie w kwocie 1.017,62 zł oraz w kwocie 3.325,99 zł, zawierając także wynagrodzenie z dodatkiem 100% za godziny przepracowane przez powoda w niedziele i święta, dni ustawowo wolne od pracy, za które nie udzielono mu czasu wolnego. W okresie zatrudnienia od 28.3.1992 r. Ryszard O. przepracował 246 godzin i 45 minut w nocy, za co przysługuje mu dodatek w wysokości 28,51 zł. Z tytułu pracy przy obsłudze agregatu według kart pracy kierowcy przyjeżdżając przez 6996 godzin jest uprawniony do wynagrodzenia dodatkowego w kwocie 2.604,48 zł, za wykonanie czynności spedycyjnych przysługuje mu dodatek w kwocie 489,71 zł. W okresie wyjazdów, podczas oczekiwania na przekroczenie granicy i odpraw granicznych oraz podróży i promem wraz z samochodem do Wielkiej Brytanii, powód pozostawał w tzw. oczekiwaniu,

gotowo ci do właściwych czynności kierowcy. Przepracował w ten sposób 1943 godziny, za które przysługuje mu wynagrodzenie wynoszące 2.986,86 zł. Zatem również w tytułu godzin nadliczbowych, pracy w niedziele, w dni ustawowo wolne od pracy, dodatków za pracę w porze nocnej, dodatków spedycyjnych i za pracę przy agregacji, pracodawca nie dopłacił powodowi kwoty 10.453,17 zł. Nie wypłacił również należności z tytułu kosztów podróży - przysługujących Ryszardowi O. na podstawie uchwały Rady Ministrów Nr 102 z 24.6.1985 r. w sprawie pokrywania kosztów podróży i służbowych poza granicami kraju (M.P. Nr 20, poz. 154) oraz zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14.8.1990 r. w sprawie zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikom z tytułu podróży i służbowych na obszarze kraju (M.P. Nr 32, poz. 257) - w łącznej wysokości 6.997,90 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo powoda należy uwzględnić do kwoty wyliczonej przez biegłego Marka K., to jest do kwoty 17.450,97 zł z odsetkami ustawowymi od 1.7.2002 r. do dnia zapłaty oraz w części skapitalizowanych odsetek ustawowych od wymienionej kwoty wyliczonych za okres od dnia wymagalności do dnia 30.6.2002 r. i skapitalizowanych na ten ostatni dzień na kwotę 59.123,36 zł. Sąd ten uznał, że obowiązuje u strony pozwanej regulamin wynagradzania z dnia 2.4.1991 r. był nieważny, albowiem został wprowadzony przez pracodawcę bez uprzedniego uzyskania pozytywnej opinii wiceszefa załogi, a zatem z naruszeniem art. 6 ust. 4 w związku z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 26.1.1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania (jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. Nr 69, poz. 407 ze zm.). Wobec tego pracodawca nie mógł skutecznie regulować kwestii wynagrodzenia powoda z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w formie ryczałtu i liczby dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych od najniższego wynagrodzenia. Nieważność regulaminu wynagradzania powoduje, że dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych powinny być obliczane i wypłacane w sposób uregulowany w Kodeksie pracy.

Według Sądu, czas pracy Ryszarda O. wyznaczony był godzinami stawienia się do pracy i opuszczenia miejsca pracy po powrocie z trasy, z uwzględnieniem zawartego w tym przedziale czasu pracy przeznaczonego na obsługę codziennego pojazdu i inne zajęcia w bazie. Do czasu pracy nie należy jednak wliczać godzin przeznaczonych przez powoda na odpoczynek, w tym również nocleg, choćby spędzonych w samochodzie, oczekiwania na przekroczenie granicy, przerw w ruchu samochodowym spowodowanych uwarunkowaniami danego państwa i przepisami o ruchu drogowym, przeprawy promowej oraz godzin, w czasie których samochód prowadził zmiennik powoda. Poza godzinami snu i odpoczynku, czas poświęcony na wykonywanie wymienionych czynności powinien być wynagradzany według stawki osobistego zaszeregowania. Sąd założył, że w dni, w które powód nie wyjechał samochodem z bazy, jego praca trwała 8 godzin, chyba że co innego wynika z kart drogowych. Ponadto przyjął, że Ryszard O. sam dysponował swoim czasem pracy, z wyjątkiem sytuacji, gdy pracodawca narzucał mu konkretny termin dostarczenia ładunku z uwagi na rodzaj przewożonego towaru lub inne szczegółowe uwarunkowania. W ocenie Sądu, opinia księgowego Stanisława T. jest nieprzydatna do wyliczenia należności powoda. Nie wynika z niej bowiem jaki czas pozostawiania w dyspozycji pracodawcy biegly potraktował jako czas pracy powoda. Waleru wiarygodności nie przyznał także opinii wstępnej oceny zapisów z tarcz tachografów i częściowego porównania ich do kart drogowych, o uwzględnienie której wniosła strona pozwanej. Opinia ta powstała na zamówienie strony, nie jest opinią biegłego sądowego, lecz stanowi tzw. dokument prywatny. Została sporządzona za wypłaconym przez stronę pozwana wynagrodzeniem i jako pozbawiona obiektywizmu nie może skutecznie podważyć opinii biegłego Leszka Z. w zakresie dowodowej nieprzydatności zapisów tarcz tachografów. Przesądzać o braku przydatności dowodowej tachografów, Sąd uznał za miarodajny dowód opinii biegłego Leszka Z. w jej wariancie pierwszym. Opinia ta uwzględniła dnia w zakresie ustalenia godzin pracy powoda w czasie wyjazdów w trasę zapisy kart drogowych powoda, które służyły do rozliczenia Ryszarda O. z paliwa. Podkreślił, że pracodawca nie kwestionował zapisów zawartych w kartach składanych mu przez pracownika. Drugi wariant opinii jest - zdaniem Sądu - subiektywny i nieprzydatny dowodowo, ponieważ został oparty w znacznej części na symulacji i rekonstrukcji trasy. Uznał, że biegły Leszek Z. w sposób prawidłowy opisał na odwrocie każdej karty drogowych w zakresie godzin pracy powoda w danym dniu, weryfikując te godziny z listą obecności. Biegły ten do godzin pracy powoda doliczył 2 godziny na codzienną obsługę pojazdu, nie liczył do czasu pracy powoda godzin snu i odpoczynku oraz czasu przeprawy promowej. Ponieważ Leszek Z. jest biegłym z zakresu ruchu drogowego a nie z zakresu księgowości, Sąd doposażył go dodatkową opinią biegłego z zakresu księgowości, który miał za zadanie ostateczne wyliczenie należności powoda, przez zweryfikowanie prawidłowości rachunkowej wyliczeń dokonanych przez biegłego z zakresu ruchu drogowego według wariantu pierwszego jego opinii.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, prezentowana przez stronę pozwaną koncepcja, wedle której czas pracy kierowcy należy liczyć od wyjazdu z zakładu pracy z ładunkiem do powrotu na bazę i związane z tym prawo do wynagrodzenia za cały ten czas, pozostaje w sprzeczności z zasadą określoną w art. 80 KP. Powołany przepis stanowi, że wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną, a za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wtedy, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią. Powód przebywając w podróży i służbowej był zobowiązany do dochowania staranności o stan sprawności swego organizmu, a więc unikania przemęczenia i wykorzystywania odpowiedniej ilości czasu na odpoczynek. System wiadzczenia pracą w podróży i służbowej nie różni się - co do zasady - od wiadzczenia tej pracy w siedzibie zakładu pracy. Zadania pracownika są rozplanowane w ten sposób, aby zapewnić mu poza czasem pełnienia obowiązków służbowych czas odpoczynku. Jeżeli rozplanowanie czasu pracy na wykonanie zadania przewozowego okaże się wadliwe i pracownik zmuszony będzie wykonywać obowiązki kosztem czasu przeznaczonego na odpoczynek, to za różnicę czasową przysługuje mu dodatkowe wynagrodzenie. Według tej reguły został również rozliczony czas pracy Ryszarda O. W przypadku kierowców zatrudnionych w transporcie międzynarodowym mogą występować niezależnie od pracownika przerwy w pracy, wynikające np. z oczekiwania w bazie na dyspozycję pracodawcy, oczekiwania na przekroczenie granicy, z przerw w ruchu samochodowym obowiązków w danym państwie czy przeprawy promowej. Jakkolwiek w tym czasie pracownik nie wykonuje faktycznie swoich obowiązków, to pozostaje do dyspozycji pracodawcy. W takich razach czas pracy nie jest traktowany jako wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych, albowiem nie został on przeznaczony na wykonywanie pracy. Za powołane przerwy pracownik otrzymuje wynagrodzenie jak za pracę w normalnym czasie pracy.

Odnosząc się do kwestii rozliczenia diet delegacyjnych za podróże zagraniczne, Sąd uznał, że rozstrzygnięcie w tym zakresie zapadło z naruszeniem prawa. Obowiązuje uchwała z dnia 31.1.1995 r. uchwała Nr 102 Rady Ministrów w sprawie pokrywania kosztów podróży i służbowych poza granicami kraju miała zastosowanie jedynie do podróży i służbowych pracowników jednostek gospodarki społecznej oraz polskich jednostek mających siedzibę za

granic. Według S du Apelacyjnego, powołana uchwała nie odnosi się do innych podmiotów gospodarczych i nie należy wyklądać jej rozszerzającego. Przewidziany w uchwale sposób regulacji miał na celu ograniczenie dostępu do środków dewizowych i zapewnienie oszczędności ich wydatkowania przez podmioty, do których była ona adresowana. Zmiana ustroju społeczno-gospodarczego spowodowała wprowadzenie, również podmioty niebędące jednostkami gospodarki uspołecznionej mogły nabywać w bankach waluty wymienialne w ramach ogólnego zezwolenia dewizowego i wydatki związane z podróżami służbowymi pracowników wlicza do kosztów uzyskania przychodu, niemniej jednak wydatkowanie tych środków według reguł wynikających z uchwałą Nr 102 dotyczyło jedynie jednostek gospodarki uspołecznionej. Ponieważ strona pozwana jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i posiada przymiot prywatnego podmiotu gospodarczego, nie była związana przy ustalaniu diet należnych powodowi z tytułu zagranicznych podróży służbowych regułami wynikającymi z uchwały. Była uprawniona do określenia diet w formie ryczałtu. Z opinii biegłego Leszka Z. wynika, że pozwana Spółka wypłaciła powodowi z tytułu ryczałtowo ustalonych diet kwotę 22.817 zł, a według wyliczenia tego biegłego należały diety wynoszące kwotę 22.032 zł. Zatem strona pozwana ustaliła diety na poziomie przewyższającym wysokość tych świadczeń obliczonych według reguł wynikających z uchwałą nr 102 Rady Ministrów. Odmienny wynik wyliczenia biegłego Marka K. powstał dlatego, że przyjął on czas trwania podróży zagranicą od momentu opuszczenia bazy przez pracownika do powrotu w to samo miejsce, podczas gdy czas ten obejmuje jedynie moment przekroczenia granicy polskiej w obu kierunkach.

W ocenie S du drugiej instancji, wypłacanie powodowi określonej kwoty jako ryczałtowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z przyjęciem limitu takich godzin na 60, a następnie na 40, jest prawnie dopuszczalne. Podlega jednak kontroli, czy faktycznie czas przepracowany przez pracownika nie przekroczył wyznaczonego limitu godzin nadliczbowych. Ponieważ strona pozwana wypłacała powodowi ryczałt przy przyjęciu za podstawę wysokość najniższego wynagrodzenia krajowego, a więc w sposób mniej korzystny niż przewidywał art. 134 KP, należało uznać regulację za nieważną i zastosować powszechnie obowiązujące przepisy prawa pracy. Ryszard O. otrzymał wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, może zatem skutecznie domagać się jedynie różnicy między otrzymanym wynagrodzeniem a otrzymanym od pracodawcy z tego tytułu kwotą.

Według S du, biegły Marek K. prawidłowo uwzględnił dni okoliczności oddzielnego ryczałtowego wynagrodzenia za wykonanie czynności spedycyjnych, odejmując dwie godziny na ich wykonanie przy przekraczaniu granic Polski. Uzasadnione jest również dodatkowe wynagrodzenie za obsługę agregatu, albowiem wymagała ona wrywkowej kontroli, także w czasie przeznaczonym na odpoczynek. S du podzielił poglądy i argumentację S du pierwszej instancji w kwestii nieprzydatności tarcz tachografu dla ustalenia czasu pracy powoda. Ograniczając danię powoda o kwotę 6.997,80 zł z tytułu diet za podróże zagraniczne oraz o kwotę 2.704,17 zł z tytułu wypłaconych ryczałtów na wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, S du odpowiednio zmniejszył kwotę skapitalizowanych odsetek.

Wyrok ten zaskarżyły kasacją obie strony postępowania. Pełnomocnik "T.-A." Spółki z o.o., wskazując jako podstawy kasacji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 11 KP - poprzez jego niezastosowanie, oraz art. 6 KC w związku z art. 80 KP i art. 81 KP - poprzez "niewłaściwe zastosowanie", a także naruszenie przepisów prawa procesowego, a to: art. 233 KPC - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, art. 385 § 6 KPC - poprzez jego "błędne interpretacje i błędne zastosowanie", art. 100 KPC i art. 121 KPC - poprzez niezastosowanie tych przepisów, oraz art. 102 KPC - poprzez jego zastosowanie, wniósł o "uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania S du Apelacyjnemu w Warszawie oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów dotychczasowego postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych". Jego zdaniem, rozpoznanie kasacji uzasadnia potrzeba wykładni art. 6 KC w związku z "przepisami kodeksu pracy", a zwłaszcza art. 80 KP i "ustalenie przez S du Najwyższej linii interpretacyjnej w kwestii obowiązków po stronie powoda udowodnienia w sposób niebudzący wątpliwości podstaw i rodzaju dochodzonego roszczenia". Ponadto, występuje potrzeba wyznaczenia zakresu swobodnej oceny dowodu "w kontekście tak spreparowanych dowodów czy też ich roli" oraz rozpoznania istotnego zagadnienia prawnego "jakim niewątpliwie jest dopuszczalne dokonywanie zmian postanowień umów pracowniczych nie pogarszających sytuacji pracownika, w ramach porozumienia stron rozumianego jako przedstawienie nowego zaangażowania i jego akceptacja przez pracownika chociażby przez fakt przyjmowania wynagrodzenia w nowej wysokości bez protestu."

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik strony skarżącej podniósł, że orzeczenie S du zostało wydane na podstawie opinii Leszka Z. i Marka K., które są niekonsekwentne, oparte na nieobiektywnej wiedzy i kryteriach. Jako najpoważniejsze "błędne opinie" wskazał zwłaszcza zaliczenie do czasu pracy powoda rzeczywistej pracy wykonywanej przez drugiego kierowcę - zmiennika, wliczenie do czasu tzw. oczekiwania, płatnego czasu snu i odpoczynku, wyliczenie podwójnego wynagrodzenia - raz w formie dodatku za pracę przy obsłudze agregatu chłodniczego, i ponownie za czas oczekiwania. Według niego, S du przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, albowiem uznał opinie za obiektywne. Niezasadne, w jego ocenie, jest nieuwzględnienie przez S du wniosku strony skarżącej o dokonanie wyliczenia czasu pracy powoda na podstawie wszystkich dostępnych źródeł dowodowych, w tym również zapisów tarcz tachografu i podzielenie w tej kwestii argumentacji biegłych odnośnie do podejrzenia ich manipulowania nimi przez kierowcę. Karty drogowe, które S du uznał za wiarygodne przy wyliczeniu czasu pracy powoda, służyły jedynie do rozliczenia paliwa zużytego w trasie, a nie do weryfikacji czasu pracy kierowcy. Pełnomocnik strony skarżącej podniósł, że roszczenie powoda z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych nie zostało dostatecznie udowodnione i nie może stanowić źródła zobowiązania do zapłaty zasądzonej sumy. Nie podzielił również poglądu S du dotyczącego "uznania za obowiązujące w czasie objętym sporem postanowienie umowy o pracę z dnia 1.1.1990 r. w brzmieniu nadanym jej z datą". Ponieważ warunki płacy zostały "ukształtowane na nowo", zgodnie z art. 11 KP, nie było konieczne "wypowiadanie warunków płacy w formie wypowiedzenia zmieniającego". Zmiana ta nie dotyczyła zmniejszenia wynagrodzenia, lecz wyłączenia prawa do dodatków do wynagrodzenia zasadniczego. Jego zdaniem, S du obciążył stron kosztami procesu nadmiernie wobec wysokości zgłoszonych przez powoda roszczeń i w stosunku do zasądzonej na jego rzecz kwoty.

Ryszard O., wskazując jako podstawy kasacji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie "postanowienie załącznika - suplement 1, pkt III C 4a do Europejskiej Umowy dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR) sporządzonej w Genewie dnia 1.7.1970 r." (Dz.U. z 1999 r. Nr 94, poz. 1087) - poprzez nieuwzględnienie "postanowień niniejszego aktu" oraz wyrażenie poglądu, że powodowi "przysługuje wynagrodzenie jak za pracę w normalnym czasie pracy, z tytułu pozostawania w oczekiwaniu do

dyspozycji pracodawcy, a nie wynagrodzenie z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych w wyniku pozostawania w pracy", wniósł o "uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego (...) oraz o uchylenie w całości poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego (...) i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje." Jako okoliczności uzasadniające rozpoznanie kasacji powołał oczywiste naruszenie prawa "poprzez niezastosowanie przepisów Europejskiej Umowy (AETR) w zakresie pojęcia czasu oczekiwania oraz czasu pozostawania powoda w pracy." W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik skarżącego podniósł, że Ryszard O., ze względu na charakter wykonywanych czynności, to jest kierowanie pojazdem wyposażonym w agregat chłodziący, był zobowiązany do stałego nadzorowania pracy urządzenia. Oznacza to, że pozostawał w pracy także w czasie przeznaczonym na odpoczynek. Podkreślił, że Sąd nie zastosował postanowień ratyfikowanej umowy międzynarodowej - Umowy Europejskiej (AETR), a zwłaszcza przepisów dotyczących "czasu oczekiwania", przez co w konsekwencji naruszył prawo materialne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Kasacja Ryszarda O. nie ma usprawiedliwionych podstaw. Roszczenia skarżącego w części nieprzedawnionej pochodzą z okresu od 28.3.1992 r. do 30.11.1994 r. Ich zasadność musi być zatem oceniana według stanu prawnego obowiązującego w tym czasie. Do wejścia w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. umowy międzynarodowe nie obowiązywały samodzielnie; moc prawną uzyskiwały po wprowadzeniu ich do systemu wewnętrznego ustawami. Odnosi się to także do ratyfikowanej przez Polskę dnia 15.5.1992 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 94, poz. 1087) umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR) z dnia 1.7.1970 r., która weszła w życie 10.1.1993 r. Również tzw. traktat stowarzyszeniowy z 16.12.1991 r. (układ europejski ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, Dz.U. z 1994 r. Nr 11, poz. 38) nie stanowił podstawy do bezpośredniego stosowania prawa wspólnotowego, a jedynie zobowiązywał Polskę do dostosowywania ("zblizania") prawa polskiego do prawa Wspólnot (art. 68). Dlatego też rozporządzenie Rady (EWG) nr 3821/85 z dnia 20.12.1985 r. w sprawie urzędowego rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym (Dz.Urz. WE L 370) nie obowiązywało przed 1.5.2004 r. Zresztą postanowienia tego rozporządzenia, a także dyrektywy 2002/15/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11.3.2002 r. w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego (Dz.Urz. UE L 2002.80.35) przejęte zostały do ustawy z dnia 16.4.2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz.U. Nr 92, poz. 879), która weszła w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej, tj. 1.5.2004 r., a która swoim zakresem podmiotowym obejmuje kierowców-pracowników. Pełnomocnik skarżącego zarzucił Sądowi naruszenie postanowienia punktu III ("wymagania konstrukcyjne dla przyrządu kontrolnego") C ("przyrządy rejestrujące"), 4 ("rejestracja czasu"), a.(iii) załącznika-suplementu 1 do umowy AETR, zatytułowanego "wymagania dotyczące konstrukcji, badania, instalacji i kontroli", które stanowi, że przyrządy kontrolne musi rejestrować oprócz czasu prowadzenia pojazdu również czas gotowości do pracy "tzn. czas oczekiwania, czyli okres, podczas którego kierowcy nie muszą pozostawać na swoich stanowiskach pracy, z wyjątkiem przyjmowania ewentualnych telefonów dotyczących rozpoczęcia lub podjęcia prowadzenia bądź wykonania innych prac, czas spędzony obok kierowcy, gdy pojazd jest w ruchu, czas spędzony na leżących, gdy pojazd jest w ruchu". O tym także, czy i które przerwy w prowadzeniu pojazdu są czasem pracy kierowcy, a które nim nie są, stanowi art. 6, 7 i 8 tej umowy. W kasacji pominięto również istotne postanowienia dotyczące sposobu rejestracji czasu prowadzenia pojazdu, oczekiwania, przerwy oraz odpoczynku, w tym zwłaszcza odnoszące się do korzystania z przyrządu kontrolnego, nakładające na niego pewne obowiązki takie, jak i na kierowcę (załącznik "przyrządy kontrolne", załącznik-suplement 1). Pomimo zainstalowania w samochodzie prowadzonym przez Ryszarda O. takiego przyrządu, tachograf okazał się zupełnie nieprzydatny do "rozliczenia" czasu pracy powoda. Stało się tak w rezultacie nieprawidłowego użytkowania urządzenia. Powód nie wkładał tarczy do tachografu w czasie jazdy, innym razem tachograf "pracował" nieprzerwanie przez całą dobę. Jak sugeruje biegły Leszek Z., działało się tak ze względu na istotną rolę w wysokości mandatów za przekroczenie czasu jazdy i za jazdę bez tarczki. Skoro tak, to za brak bezpośredniego dowodu potwierdzającego prawdziwość (wiarygodność) twierdzenia Ryszarda O. co do liczby przepracowanych przez niego w czasie podróży służbowych godzin nadliczbowych odpowiedzialność ponosi on sam.

II. Nie jest zasadna także kasacja pozwanej Spółki. Z uzasadnienia podstaw skargi wynika, że podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 233 KPC dotyczy jego § 1. Przepis ten tylko zupełnie wyjątkowo może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacji. Ocena dowodów (a także odmowy ich przedstawienia przez stronę oraz przeszkód stawianych przez nią w przeprowadzeniu dowodu), należy bowiem do własnych kompetencji sądu, którego do rozpoznania sprawy merytorycznej. Jedynym więc istotnym błędem w logicznym kojarzeniu faktów lub ewidentne uchybienie zasadom dowodzenia cywilnego mogą uzasadniać wniosek, dokonana przez sąd ocena dowodów jest rażąco wadliwa albo oczywiście błędna i stanowi usprawiedliwioną podstawę kasacji. W rozpoznawanej sprawie nie można na Sądowi postawić zasadnie takiego zarzutu.

Nie jest słuszne stwierdzenie, że Sąd nie uwzględnił faktu, iż Ryszard O. odbywał podróże służbowe ze zmiennikiem. Przeciwnie. Właśnie w celu skorygowania wysokości dodatkowego wynagrodzenia za pracę wiadczoną ponad umówione normy powoda ustalonej przez biegłego Sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z uzupełniającej jego opinii. Sąd drugiej instancji ustalenia tego nie zmienił. Nie jest też trafne twierdzenie pełnomocnika skarżącej Spółki, że Sąd nie uwzględnił wszystkich rodzajów dowodowych. Uwzględnił, aczkolwiek niektórym z nich odmówił mocy dowodowej. Co w tej sprawie, uczynił tak nieprzypadkowo. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo wyjaśniono dlaczego tachograf nie może stanowić wiarygodnego źródła wiedzy o czasie pracy powoda oraz dlaczego ustale w tym zakresie należało dokonać na podstawie głównie, choć nie tylko, kart drogowych. Trafnie też ocenił, że skoro karty drogowo wypełniane przez powoda były przyjmowane przez pozwanego pracodawcę i rozliczane bez zastrzeżeń, to ich rzetelność i prawdziwość nie mogły być kwestionowane na użytek toczącego się przed sądem procesu. Nawet wtedy, gdy służyły one tylko do rozliczenia zużycia paliwa.

Nie jest też usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 385 § 6 KPC. Sąd Apelacyjny w Warszawie, uchylając wyrok z dnia 14.10.1997 r. wyrok Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 7.2.1997 r., polecił wyjaśnienie, czy obowiązujący u strony pozwanej zakładowy system wynagradzania z 2.4.1991 r. jest "rzeczywiście" zakładowym systemem wynagradzania w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 26.1.1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, czy też regulaminem

wynagradzania w rozumieniu art. 23 ust. 1 tej ustawy, zbadanie zgodnie z ich wprowadzenia z przepisami ustawy i dokonanie oceny w aspekcie wartości, od tego głównie uzależniając zasadność roszczeń powoda co do rodzaju (składniki wynagrodzenia za pracę) i wysokości. I te zalecenia Sądu pierwszej instancji wykonał, a poczynione ustalenia ocenił zgodnie ze wskazaniem zawartym w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14.10.1997 r. Nie wykroczył poza ocenę prawną i wskazania co do dalszego postępowania Sądu drugiej instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy.

Nieuzasadnione są także zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przepis art. 11 KP formułuje zasadę swobody nawiązania stosunku pracy (nazywanej też zasadą dobrowolności pracy lub wolności pracy). W brzmieniu sprzed 1.1.2004 r. stanowił, że "nawiązanie stosunku pracy, bez względu na jego podstawę prawną, wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika". Jego znaczenia nie zmieniło dodanie zwrotu "oraz ustalenie warunków pracy i płacy" (art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 14.11.2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 213, poz. 2081). Przepis ten nie może jednak stanowić podstawy prawnej dla uzasadnienia tezy o dopuszczalności zmiany wyników z umowy o pracę warunków pracy i płacy zgodnie z stronami. Trzeba wywodzić z przepisów o swobodzie kontraktowania co do treści umowy o pracę. Pełnomocnik strony skarżącej nie powołał jednak właściwych (stosownych) przepisów prawa. Co jednak istotniejsze, gdyby nawet założył, że w rezultacie przyjęcia przez powoda do wiadomości pisma strony pozwanej z 24.4.1991 r. nastąpiła (przez czynność konkludentną) zmiana treści umowy o pracę, polegająca na wliczeniu do wynagrodzenia zasadniczego niektórych dodatków, w tym spedycyjnego i za obsługę agregatów, to cała ta operacja, wobec nieważności regulaminu wynagradzania, nie mogła odnieść skutku prawnego. I to kwestia - składników wynagrodzenia za pracę należącego powodowi - Sądy obu instancji szeroko rozważyły. Nie jest przy tym prawdą, że Sąd był dniem przyjęcia za podstawę rozliczeń między stronami umów z 1.1.1990 r. w pierwotnej jej wersji. Przeanalizował wszak wszystkie jej zmiany w zakresie wynagrodzenia za pracę i ich prawną skuteczność, co niewątpliwie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art. 6 KC w związku z art. 80 i 81 KP. Przepis ten stanowi, że "ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne". Nie jest tak, że Sąd dał w całości wiary twierdzeniom powoda i wszystkie podane przez niego fakty uznał za dowiedzione. Uwzględnił je w takim zakresie w jakim Ryszard O. wykazał, tak że innymi dowodami niemożliwego wyjaśnienia i zeznania, które są one prawdziwe, co wprost wynika z sentencji zaskarżonego wyroku (obniżenie tego zasądzone przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powoda kwoty) i z sentencji poprzedzającego wyroku (czyli ciwo oddalając powództwo). Zarzut naruszenia art. 6 KC jest przy tym o tyle chybiony, że z kolei pozwany pracodawca nie wykazał, iż powód nie przepracował tej liczby godzin, które na podstawie (między innymi) opinii biegłych, ustalił Sąd. Przy tym ewidencjonowanie czasu pracy należy do obowiązków pracodawcy i nie zasługuje na aprobatę praktyki przerzucania niekorzystnych dla niego konsekwencji niewykonania lub nienależytego wykonania tego obowiązku na pracownika.

Zarzuty dotyczące rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, są nieuprawnione. Sąd uwzględniając wnioski strony pozwanej zawarte w apelacji skorygował orzeczenie Sądu pierwszej instancji o kosztach na jej korzyść, zaś w motywach zaskarżonego wyroku powołał przekonujące argumenty przemawiające za obciążeniem skarżącej Spółki kosztami zastępstwa procesowego powoda z urzędu w minimalnej stawce przewidzianej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.9.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), obliczonej w stosunku do wysokości uwzględnionego roszczenia oraz częściowo - w rozmiarze 1/3 - kosztami opinii biegłych.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji.